

**Uniwersytet Warszawski  
Wydział Prawa i Administracji**

Paweł Pawłowski

*Autoreferat rozprawy doktorskiej*

**Europejskie standardy wolności słowa  
a instrumenty prawne chroniące przed  
dezinformacją**

Przygotowanej pod kierunkiem  
dr hab. Aleksandra Stępkowskiego, prof. UW  
Katedra Socjologii Prawa

Recenzenci:  
dr hab. Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz, prof. ALK  
dr hab. Joanna Taczkowska-Olszewska, prof. PBS

Warszawa 2024

## **1. Uzasadnienie wyboru tematu i cel badawczy rozprawy**

Narastające w ostatniej dekadzie napięcia między globalnymi mocarstwami znajdują odzwierciedlenie nie tylko w konfliktach zbrojnych, ale także w szerokim wykorzystywaniu działań hybrydowych, takich jak ataki terrorystyczne, cyberataki czy dezinformacja rozumiana jako metodyczne rozpowszechnianie wprowadzających w błąd treści mających skutkować pożądaną zmianą postępowania docelowych grup odbiorców. Rewolucyjne zmiany w przestrzeni informacyjnej związane z dynamicznym rozwojem technologii komunikacyjnych stworzyły ogromne możliwości posługiwania się dezinformacją. W ramach usieciowienia sfery publicznej, wymiana myśli może odbywać się bez pośrednictwa wydawców i redakcji. Poszerzyło to znacząco zakres poglądów reprezentowanych w debacie publicznej, ale jednocześnie zwiększyła się obecność wątpliwej jakości treści, które niegdyś nie przeszłyby weryfikacji w redakcjach tradycyjnych mediów, a trafiają często nawet do szerszej publiczności niż rzetelne informacje. Rodzi to szereg zagrożeń dla społeczeństw Europy. Należy przy tym zauważyć, że jako podmioty prowadzące dezinformację wskazywane są nie tylko zewnętrzne wobec Unii Europejskiej ośrodki, jak Rosja czy Chiny, ale również podmioty wewnętrzne, np. rządy niektórych państw członkowskich. Stąd zagadnienie staje się również elementem walki politycznej prowadzonej w warunkach narastającej polaryzacji.

Zidentyfikowane zagrożenia skłoniły NATO, Unię Europejską oraz Radę Europy do podjęcia środków mających służyć przeciwdziałaniu dezinformacji. Niektóre z nich wiążą się ze wzmocnieniem zaangażowania i ingerencją państw oraz instytucji unijnych w europejską przestrzeń informacyjną. Przewidują one m.in. tworzenie publicznych mechanizmów wsparcia dla dziennikarzy czy weryfikatorów faktów, jednak budzić to może wątpliwości z punktu widzenia zasad pluralizmu i niezależności mającej cechować media i dziennikarzy.

Poważna część formułowanych zaleceń i regulacji odnosi się do działalności platform internetowych, gdyż to one kształtują „algorytmiczną sferę publiczną”. Ze względu na ich znaczenie dla współczesnej komunikacji, to właśnie na nie przeniesiono znaczną część odpowiedzialności za przeciwdziałanie dezinformacji. Zjawisko to zaczęto określać mianem prywatyzacji zwalczania tego zagrożenia w Europie. Jednocześnie same

platformy internetowe, niezależnie od wskazań Unii Europejskiej, w swoich wewnętrznych regulacjach wdrożyły szereg zróżnicowanych rozwiązań mających służyć zwalczaniu dezinformacji i jej skutków. W ten sposób platformy komunikacyjne zyskują de facto status „strażników internetowych wiadomości” i zaczynają ustanawiać rzeczywiste granice, w jakich będący ich użytkownikami Europejczycy mogą korzystać z przysługującej im wolności słowa.

Właśnie wolność wypowiedzi stanowi centralne zagadnienie zarówno z punktu widzenia możliwości prowadzenia dezinformacji, jak też i jej zwalczania. Dał temu wyraz kierujący operacjami informacyjnymi KGB gen. Iwan Agajanc stwierdzając: *„gdyby [ludzie na Zachodzie] nie mieli wolności prasy, to musielibyśmy ją dla nich wymyślić”*<sup>1</sup>. Rzeczywiście wolność wypowiedzi tworzy szczególnie dogodne warunki dla dezinformacji. Z drugiej strony, istotna część środków podejmowanych w celu jej przeciwdziałania prowadzi do poważnego ograniczenia zakresu w jakim jednostki mogą efektywnie korzystać z wolności wypowiedzi.

Dezinformacja stanowi poważne zagrożenie dla instytucji i społeczeństw Europy, stąd konieczne jest podejmowanie działań zaradczych. Nasuwają się jednak wątpliwości, czy środki podejmowane w tym celu są adekwatne i proporcjonalne oraz czy nie prowadzą do nadmiernego wpływania na przestrzeń informacyjną przez organy Unii Europejskiej lub władze państw członkowskich. Jednocześnie pojawia się obawa o to, czy platformy internetowe w sposób arbitralny nie wykluczają z dyskursu w Europie legalnych treści w oparciu o arbitralne kwalifikowanie ich jako posiadających dezinformujący charakter.

Zarysowana wyżej problematyka ma istotne znaczenie dla jakości życia publicznego i właściwego funkcjonowania podstawowych instytucji demokratycznych. Wskazane dylematy mają bardzo aktualny charakter i dotyczą regulacji przyjętych w ostatnich latach. Ważką kwestią wymagającą szczegółowego zbadania jest ich oddziaływanie na wolność słowa stanowiącą *„jeden z kluczowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego, jeden z podstawowych warunków kształtowania się i rozwoju każdego*

---

<sup>1</sup> L. Bittman, *The KGB and Soviet Disinformation*, Washington D.C. 1985, s. 70.

człowieka”<sup>2</sup>. W rozprawie mojej starałem się dać odpowiedź na zarysowaną tu potrzebę badawczą.

Celem rozprawy było zbadanie tego, jak instrumenty prawne wdrażane na poziomie europejskim dla zwalczania dezinformacji i przeciwdziałania jej skutkom oddziałują na poziom ochrony wolności wypowiedzi na kontynencie. Chciałem w niej odpowiedzieć w szczególności na pytanie, czy środki podejmowane przez NATO, Radę Europy, a przede wszystkim przez Unię Europejską, w celu powstrzymania dezinformacji nie stanowią nadmiernej ingerencji w wolność wypowiedzi. Ze względu na znaczenie platform internetowych dla współczesnej debaty publicznej w Europie, konieczne było także zbadanie obowiązujących ich użytkowników regulacji wewnętrznych odnoszących się do problemu dezinformacji, gdyż one mogą istotnie oddziaływać na granice wolności wypowiedzi Europejczyków. Mając na uwadze wielość tego typu podmiotów analizę ograniczono do dwóch platform o kluczowym znaczeniu z punktu widzenia europejskiej debaty publicznej, czyli do Meta oraz do X (dawnego Twittera).

## **2. Struktura rozprawy**

Zarysowany wyżej cel rozprawy zdeterminował jej strukturę, na którą składa się osiemnaście rozdziałów tworzących łącznie cztery części poświęcone kolejno zagadnieniom: wolności słowa, dezinformacji, instrumentom prawnym wdrażanym w europejskiej przestrzeni prawnej w celu przeciwdziałania dezinformacji i wreszcie oddziaływaniu tych regulacji na wolność słowa.

Na początku pierwszej części w zarysie opisane zostało pojawienie się samej koncepcji wolności słowa oraz rozwój tej idei. Z uwagi na podstawowe znaczenie powszechnego systemu ochrony praw człowieka, zbudowanego w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych dla rozwiązań przyjętych w tym względzie w Europie, w drugim rozdziale ukazane zostały ukształtowane na tym poziomie gwarancje ochrony prawa do wolności wypowiedzi. W kolejnym rozdziale zaprezentowano system służący ochronie tego prawa powstały w ramach Rady Europy. Oparto się w tej mierze zwłaszcza na orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mającym fundamentalne znaczenie dla

---

<sup>2</sup> Wyrok ETPC z dnia 7 grudnia 1976 r., nr 5493/72, *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, par. 49.

rozumienia wolności wypowiedzi na kontynencie. Tę część rozprawy kończy rozdział opisujący dorobek regulacyjny Unii Europejskiej i jej instytucji w tym obszarze.

Druga część niniejszej pracy została poświęcona samemu problemowi dezinformacji. Przede wszystkim wytlumaczenia wymagało samo pojęcie, jego znaczenie i geneza, oraz jego rozumienie w społeczeństwie jak również stosunek do terminów zbliżonych znaczeniowo. Następnie przedstawiono to, w jaki sposób na przestrzeni dziejów wykorzystywane były techniki współcześnie określane mianem dezinformacji. Szczególną uwagę poświęcono w tej mierze XX stuleciu, w którym powstało samo pojęcie dezinformacji, jak również rozwinięto metodyczne podejście do tego rodzaju działań. W kolejnym rozdziale przybliżono natomiast współczesne metody i narzędzia wykorzystywane w dezinformacji, a także jej oddziaływanie na procesy demokratyczne.

W części trzeciej opisane zostały środki służące przeciwdziałaniu dezinformacji funkcjonujące w europejskiej przestrzeni normatywnej. W rozdziale dziewiątym opisane zostało pokrótce podejście NATO do tego zagrożenia, chociaż specyfika tej organizacji powoduje, że ma ona ograniczony wpływ na regulacje obowiązujące w Europie, a podejmowane przez nią działania zwalczające dezinformację mają przede wszystkim charakter operacyjny. Kolejny rozdział został poświęcony przedstawieniu środków proponowanych do zwalczania dezinformacji przez Radę Europy. W tym samym rozdziale przedstawiono również – istotne w tym zakresie – orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Natomiast w rozdziale jedenastym przybliżono to, w jaki sposób kształtowało się w ostatnich latach podejście Unii Europejskiej do problemu dezinformacji. Ujęto w nim także analizę *Kodeksu postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji* oraz jego poprawioną wersję. Choć bowiem oba dokumenty nie powstały w instytucjach unijnych, to stanowią akty samoregulacji opierające się na wytycznych UE. Z kolei ostatni rozdział zawarty w części trzeciej dotyczy regulacji, które – choć nie stanowią prawa powszechnie obowiązującego i zostały ustanowione przez prywatne podmioty, jakimi są platformy internetowe – mają niezwykle szerokie zastosowanie i rzeczywisty wpływ na zakres korzystania przez użytkowników-obywateli z przysługującej im wolności wypowiedzi. Ograniczono się przy tym do bardzo popularnej platformy Meta oraz do platformy X (dawnego Twittera), które są szeroko wykorzystywane przez osoby zaangażowane w debatę publiczną, w tym przez polityków, dziennikarzy i komentatorów.

Część czwarta została poświęcona analizie tego, jak przedstawione wcześniej środki podejmowane w celu zwalczania dezinformacji oddziałują na ochronę wolności wypowiedzi w Europie. W rozdziale czternastym opisano szkodliwy wpływ samej dezinformacji na wolność wypowiedzi. Natomiast w rozdziale piętnastym przybliżono dylematy związane z ograniczaniem tego prawa w imię ochrony ustroju demokratycznego. Wreszcie w rozdziale szesnastym nastąpiła właściwa analiza poszczególnych środków mających służyć przeciwdziałaniu dezinformacji pod kątem charakteru ich oddziaływania na zakres ochrony wolności słowa w Europie.

### **3. Stosowane metody badawcze**

Ze względu na charakter materiału wykorzystanego w pracy konieczne było również zastosowanie zróżnicowanych metod badawczych. Ze względu na konieczność analizy tekstów normatywnych, zasadnicze znaczenie miała metoda formalno-dogmatyczna, przy czym była ona modyfikowana w zależności od tego, czy analizie podlegały teksty prawa stanowionego lub akty prawa międzynarodowego, czy też orzecznictwo sądów. W kontekście omawianej pracy, dominujące znaczenie metody formalno-dogmatycznej jest szczególnie widoczne w analizie tekstów normatywnych Unii Europejskiej oraz orzecznictwa międzynarodowych trybunałów, takich jak Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC) i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Zastosowanie metody formalno-dogmatycznej pozwoliło na wyjaśnienie relacji między poszczególnymi przepisami, przy uwzględnieniu ich literalnego brzmienia i miejsca w całym systemie prawnym UE. W przypadku orzecznictwa ETPC oraz TSUE, metoda formalno-dogmatyczna musiała uwzględniać argumentacyjny charakter analizowanych tekstów, redagowanych w sposób istotnie odmienny od tekstów umów międzynarodowych lub regulacji prawa stanowionego. Umożliwiło to zrozumienie sposobu, w jaki sądy te dokonują wykładni pojęć normatywnych, zwłaszcza zaś takich jak wolność wypowiedzi oraz jak wpływają na rozwój prawa i postrzegania granic tej wolności w Europie.

W rozprawie zastosowana została również analiza pojęciowa, która znalazła zastosowanie przede wszystkim w odniesieniu do samego terminu *dezinformacji* oraz pojęć pokrewnych, takich jak *propaganda*, *fake news* czy *komunikacja strategiczna*. Zastosowanie tej metody było kluczowe dla właściwego uporządkowania terminologicznego analizowanej materii, koniecznego dla uniknięcia nieporozumień.

Pojęcia te są nie tylko wieloznaczne, ale także często stosowane w różnych kontekstach, niekiedy mogą być traktowane jako synonimy, co łatwo może prowadzić do nieporozumień lub mylnych interpretacji. Dlatego też analiza pojęciowa miała na celu wyjaśnienie tych terminów, wskazanie ich specyfiki oraz wzajemnych powiązań, co umożliwiło stworzenie spójnego fundamentu teoretycznego do dalszej analizy zjawisk związanych z dezinformacją. Przeprowadzona analiza pojęciowa pozwoliła również na określenie granic między różnymi rodzajami działań dezinformacyjnych, co miało szczególne znaczenie w kontekście omawiania ich wpływu na społeczeństwa oraz funkcjonowanie systemów demokratycznych.

Równolegle w pracy zastosowana została także metoda historyczna, której celem było przedstawienie ewolucji zjawiska dezinformacji oraz jej roli w przestrzeni informacyjnej. Ta metoda badawcza pozwalała na śledzenie zmian w stosowaniu operacji dezinformacyjnych oraz pokrewnych im działań manipulacyjnych, począwszy od czasów zamierzchłych, przez okres tzw. „zimnej wojny”, aż po czasy współczesne, gdy nowe technologie nadały nowy kształt temu zjawisku. Metoda historyczna była również pomocna w części pracy poświęconej kształtowaniu się systemu ochrony wolności słowa w Europie. Dzięki zastosowaniu metody historycznej możliwe było ukazanie, jak rozwijał się system ochrony wolności słowa w odpowiedzi na różnorodne wyzwania polityczne oraz społeczne oraz jakie mechanizmy prawne i instytucjonalne powstały w wyniku tego procesu.

#### **4. Wnioski**

Z uwagi na fundamentalne znaczenie wolności wypowiedzi zarówno dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego, jak i dla indywidualnego rozwoju poszczególnych ludzi, dopuszczalność jej ograniczania przez władze publiczne sprowadza się do przypadków określonych w klauzuli ograniczającej zawartej w art. 10 ust. 2 *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* (EKPC). Obowiązujące w Europie szerokie granice wolności wypowiedzi zakreśla jednak przede wszystkim bogate w tym względzie orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC).

Ugruntowane orzecznictwo w szerokim zakresie ochroniące wypowiedzi polityczne lub stanowiące element debaty publicznej przyczynia się do tworzenia dogodnych warunków dla rozwoju dezinformacji. Służy jej również ochrona, którą na gruncie art. 10 EKPC cieszą

się treści obraźliwe, szokujące i wzbudzające niepokój. Podobny skutek może mieć także szeroka dopuszczalność wykorzystywania przez dziennikarzy przesady i prowokacji. Jednocześnie, co szczególnie istotne, w znakomitej większości przypadków dezinformacja posługuje się treściami legalnymi, nie narusza ustaw, a ingerencja w prawa i interesy wskazane w art. 10 ust. 2 EKPC ma charakter pośredni i niezwykle trudno jest stwierdzić, że zaistniały podstawy do uznania, że zaistniała pilna potrzeba społeczna uzasadniająca ingerencję w prawo do wolności wypowiedzi.

Orzecznictwo ETPC wskazuje jednak również zasady pomocne z punktu widzenia przeciwdziałania dezinformacji. Ochrona nie została przyznana treściom, które nadmiernie upraszczają, są nieściśle i wprowadzają w błąd, a ich celem jest przede wszystkim skandalizowanie i wzbudzanie negatywnych emocji. Za uprawnione uznane zostało postępowanie polegające na opatrzeniu kontrowersyjnej publikacji komentarzem przedstawiającym szerszy kontekst opisywanej materii.

W tak ustanowionych granicach ochrony wolności wypowiedzi, NATO, Rada Europy oraz Unia Europejska podejmują zróżnicowane działania, które w ich ocenie mają przeciwdziałać dezinformacji i jej skutkom. Wśród tych, które dowiodły swojej skuteczności, a jednocześnie nie wzbudzają wątpliwości z punktu widzenia ich wpływu na możliwość korzystania z wolności wypowiedzi, z pewnością należy wskazać środki polegające na wykrywaniu, analizie i ujawnianiu przypadków dezinformacji, a także na edukowaniu w zakresie korzystania z mediów. To właśnie te środki powinny być szczególnie szeroko wykorzystywane w działaniach przeciwko dezinformacji.

Jednakże część działań proponowanych przez Radę Europy i Unię Europejską budzi poważne zastrzeżenia, stanowiąc zagrożenie dla pluralizmu, prawa opinii publicznej do bycia poinformowaną czy dla wolności otrzymywania informacji bez ingerencji władz. Budowanie zależności finansowej dziennikarzy czy weryfikatorów faktów, którzy z zasady mają być przecież niezależni, postulowane zaangażowanie instytucji UE w tworzenie treści mających stanowić jedno z podstawowych, bo z definicji zaufanych, źródeł wiedzy obywateli o otaczającej rzeczywistości, aktywna komunikacja strategiczna prowadzona wewnątrz Unii – to tylko przykłady pokazujące, że instytucje unijne zdają sobie w pełni sprawę ze znaczenia kontroli nad informacją we współczesnym świecie i zamierzają o nią zabiegać.



W opracowaniach eksperckich zleconych przez instytucje unijne wskazuje się dość wyraźnie, że zagrożenie dla demokracji stanowi nie tylko dezinformacja pochodzenia zewnętrznego, ale również ta prowadzona przez ośrodki europejskie, w szczególności nieliberalne rządy państw członkowskich UE. Stąd wdrażane środki powinny odpowiadać również na takie zagrożenie, a zatem budować przewagę nad konkurencyjnymi ośrodkami wewnątrz samej Unii. W warunkach narastającej polaryzacji w państwach Zachodu rodzą się jednak wątpliwości czy narzędzia, które mają być tworzone do zwalczania dezinformacji przede wszystkim zewnętrznego pochodzenia, nie będą wykorzystywane w wewnętrznej walce politycznej w ramach UE.

Międzynarodowy charakter zarówno współczesnej dezinformacji, jak i komunikacji wykorzystującej tworzone przez międzynarodowe platformy internetowe powoduje, że również zwalczanie tego zagrożenia może być prowadzone skuteczniej przez struktury ponadnarodowe, jak UE czy NATO, niż przez poszczególne państwa. Stąd też ich wyraźne osłabienie także w tym obszarze.

Jednocześnie ciężar walki z dezinformacją jest przenoszony na platformy internetowe. Środki przez nie podejmowane są z jednej strony odzwierciedleniem oczekiwań wyrażanych przez UE czy Radę Europy w ich dokumentach o charakterze programowym, ale też w aktach prawnych tworzących konkretne obowiązki po ich stronie, jak to jest przede wszystkim w przypadku *Aktu o usługach cyfrowych*. Z drugiej strony są wyrazem własnej polityki platform w tym względzie, znajdujące swoje odzwierciedlenie w regulacjach wewnętrznych oraz w praktyce działania tych podmiotów. Jednoznaczne stwierdzenie, że dany materiał stanowi dezinformację jest dość problematyczne, a mimo to w oparciu o takie domniemanie platformy stosują zróżnicowane środki ograniczające wolność wypowiedzi wobec treści, które są legalne.

Jednocześnie negatywnie natomiast ocenić przypadki, gdy stosowana jest tzw. *twarda kontrola*, w wyniku której usuwane są legalne treści wyłącznie ze względu na ryzyko wyrządzenia szkody przez dezinformujące treści, odnoszące się na przykład do technicznej strony procesów wyborczych lub stanowiącej wprowadzające w błąd materiały stworzone z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. Środek ten jest nieproporcjonalny, gdyż oczekiwany rezultat jest możliwy do osiągnięcia przez mniej inwazyjne środki, jakimi dysponują platformy internetowe.

Wątpliwości budzi stosowanie tzw. *miękkiej kontroli*, gdy mechanizm selekcyjny treści wyświetlane użytkownikom ogranicza zasięg oddziaływania poszczególnych wpisów ze względu ich arbitralnie określoną niższą wiarygodność. Brak transparentnych, jasnych kryteriów oraz usystematyzowanych, szerzej uznanych metod pracy weryfikatorów faktów zaangażowanych w ten proces, wywołuje sceptycyzm wobec możliwości zagwarantowania obiektywizmu, neutralności światopoglądowej i niezależności dokonywanych ocen. Podobne zastrzeżenia budzi szereg innych narzędzi opierających swoje działanie na tych przesłankach. Pewien wyjątek stanowi opatrywanie treści budzących spory i kontrowersje dodatkową informacją prezentującą szerszy kontekst problemu, co znajduje pewne uzasadnienie w orzecznictwie ETPC.

W podejściu do przeciwdziałania dezinformacji zderzają się głównie dwie perspektywy. W myśl pierwszej, nawiązującej do koncepcji demokracji walczącej, dla ochrony instytucji demokratycznych zagrożonych przez dezinformację konieczne jest ograniczenie indywidualnych praw, w tym wolności wypowiedzi. Państwo, czy też UE, ma chronić obywateli przed szkodliwymi w jego ocenie treściami. Ma być gwarantem prawdziwości informacji, z jakimi mają styczność. Druga perspektywa głosi, że to właśnie dzięki możliwości prowadzenia wolnej debaty publicznej, kłamliwe i szkodliwe treści mogą zostać właściwie osądzone i nie wyrządzą krzywdy społeczeństwu. Wolny rynek myśli stanowi sam w sobie zbyt dużą wartość dla społeczeństwa, by uzasadnione było jego naruszanie ze względu na przeciwdziałanie dezinformacji. Remedium na nią nie ma być wymuszana cisza, a właśnie większa i szersza dyskusja.

Analizując problem obrony przed dezinformacją, należy mieć na uwadze szerszą i długoterminową perspektywę. Warto pamiętać, że jej celem nie jest rozsiewanie kłamstw samo w sobie i fałszywe treści nie są nawet jej koniecznym elementem. Celem jest strategiczne, długofalowe osłabianie przeciwnika oraz manipulowanie wyobrażeniami i działaniami społeczeństwa czy określonych grup. Stąd niezależnie od opisanych w niniejszej pracy narzędzi służących przeciwdziałaniu dezinformacji, a także środków operacyjnych stosowanych w tym zakresie, kluczowe znaczenie ma budowanie odporności i spójności społeczeństwa. Należy mieć na uwadze, że szerokie wyłączenie z debaty publicznej zgodnych z prawem wypowiedzi, które z różnych względów zostaną uznane za szkodliwe, zamiast przyczynić się do wzmacniania społeczeństwa, może prowadzić do pogłębienia podziałów oraz poczucia krzywdy po stronie grup, które w

efekcie poczują się wykluczone. Dlatego też dla obrony przed dezinformacją, czy też szerzej walką informacyjną czy psychologiczną, powinno się przede wszystkim ograniczać tak napędzane dziś konflikty, podziały i polaryzację w społeczeństwie, które należy jednoczyć wokół dobra wspólnego. Nie należy tego jednak mylić z uniformizacją myślenia i postaw, a do tego mogłoby prowadzić wdrażanie – tak przez organizacje ponadnarodowe, jak i przez międzynarodowe koncerny – środków, które zwalczając dezinformację, zagrażałyby jednocześnie wolności wypowiedzi i pluralizmowi, będącym „fundamentem społeczeństwa demokratycznego, jednym z podstawowych warunków kształtowania się i rozwoju każdego człowieka”<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> *Handyside przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, par. 49.